

a co więcej — rozpoczynają wykład prawa rodzinnego od omówienia *societas ercto non cito*, instytucji stojącej co najmniej na pograniczu prawa rodzinnego i spadkowego.

Pewne zastrzeżenia może budzić odsunięcie na plan dalszy omówienia procesu rzymskiego. Przyjęcie takiego układu stwarza dodatkowe trudności przy wyjaśnianiu poszczególnych instytucji prawa materialnego, na których kształtowanie się miała przecież zasadniczy wpływ chroniąca je *actio*. Antycypowanie wykładu procesu jest w pewnych przypadkach nieuniknione. Jeżeli weźmiemy za przykład tylko jedno prawo rzeczowe, to w związku z nabyciem i ochroną własności obaj autorzy zmuszeni są mówić o *legis actio sacramento in rem*, o skardze windykatycznej. Wyjaśnienie istoty *actio publiciana* wymaga zrozumienia, czym są pretorskie *actiones fictitiae*, zajmując się posiadaniem nie można pominąć środków ochrony pretorskiej, jakimi są interdikty.

Pozostaje do omówienia jeszcze jeden problem, a mianowicie, w jaki sposób obaj autorzy spełniają w obrębie wykładu instytucji prawa rzymskiego postulat historycznego ujęcia omawianych zagadnień. U Stojčevića postulat ten został w szeregu wypadków naruszony przez przenoszenie wstecz terminologii i pojęć prawnych wykształconych w okresie późniejszym (czas sformułowania teorii osób prawnych — s. 92; podana bez zastrzeżeń jako klasyczna nazwa *actiones adiectitiae qualitatis* — s. 95; nazwy *servitutes personales* i *actio confessoria* — s. 169 i 174; przenoszenie do odpowiedzialności opiekuna w trybie *actio tutelae*, datowanej na około 130 r. p.n.e., znacznie późniejszego pojęcia *culpa levis in abstracto* — s. 133). Szkoda, że nie wykorzystano okazji, jaką dawało nowe wydanie podręcznika Stojčevića, do poprawienia tych wszystkich usterek. Natomiast Horvat stara się nie tylko odgraniczyć w sposób wyraźny instytucje prawa klasycznego od poklasycznych, lecz ponadto nawiązuje również do dorobku prawników średniowiecznych oraz pandektystyki. W ten sposób daje obok dokładnego obrazu rozwoju prawa rzymskiego pogląd na sposób, w jaki w ciągu wieków kształtowały się na bazie tego prawa współczesna terminologia i pojęcia prawne. Nie poprzestając na obszernej, jak na pracę o charakterze podręcznikowym, dokumentacji źródłowej, Horvat przy omawianiu poszczególnych zagadnień podaje aktualny *status controversiae*, jak również bardziej interesujące teorie o znaczeniu już dziś tylko historycznym (np. poglądy Iheringa czy Savigny'ego na istotę posiadania). Dzięki temu podręcznik jego spełnia więcej niż tylko funkcję pomocy dydaktycznej — może zainteresować przedmiotem i skłonić do poważniejszych studiów. Żałować trzeba jedynie, że autor nie powiedział coś więcej także o ewolucji procesu rzymskiego, którego wykład w trzecim wydaniu został w dodatku jeszcze skrócony. Jeżeli — jak należy się spodziewać — ten niezwykle przejrzyste opracowany i wartościowy podręcznik doczeka się następnego, z kolei czwartego wydania, należałoby postulować, jeśli chodzi o rozdział poświęcony procesowi rzymskiemu, nie tylko przywrócenie rozmiarów, jakie autor nadał mu w drugim wydaniu, lecz nawet jeszcze jego rozszerzenie.

KRYSTYNA BUKOWSKA (Warszawa)

Symbolae Raphaeli Taubenschlag Dedicatae, Eos, vol. XLVIII, fasc. 1—3, Vra-tislaviae—Varsaviae, Ossolineum, t. I, 1956, ss. VIII, 589; t. II, 1957, ss. VIII, 409; t. III, 1957, ss. VI, 497.

W związku z 75-leciem urodzin profesora Rafała Taubenschlaga została wydana obszerna księga pamiątkowa ku jego czci. Wielu uczonych z całego świata

poprzez umieszczenie w niej swych prac dało wyraz głębokiego szacunku dla osiągnięć naukowych znakomitego polskiego historyka prawa.

Symbolae Raphaeli Taubenschlag dedicatae obejmują trzy tomy, przy czym artykuły ujęte zostały tam w ramach działów: Generalia Wschód Starożytny, Grecja, Egipt grecko-rzymski, Rzym i prawo rzymskie średniowiecza.

Na wstępie książki pamiątkowej wydawcy umieścili wykaz prac prof. Taubenschlaga. Liczba 226 pozycji mówi sama za siebie.

Tom I rozpoczynają dwa artykuły, które ze względu na swój ogólny charakter zostały ujęte w ramach odrębnego działu „Generalia”. Są to: W. L. Westermanna, *Upon the Slave Systems of Greek and Roman Antiquity*, s. 19—25 oraz H. Lévy-Bruhla, *Note sur les contacts entre les systemes juridiques*, s. 27—33. W pierwszym z nich, ściśle związanym z podstawową swą pracą o niewolnictwie Grecji i Rzymu (*The Slave Systems of Greek and Roman Antiquity*, Filadelfia 1955) zwraca autor przede wszystkim uwagę na fakt istnienia rozbieżności w obrebie niewolnictwa w poszczególnych krajach, a nawet regionach, w zależności od wielu różnych czynników, takich jak klimat, rozmaite typy produkcji oraz warunki pracy i jej kontroli. Warto również podkreślić przypisywanie przez autora dużej roli czynnikom ekonomicznym, np. przy tłumaczeniu zmian zachodzących na korzyść niewolników w Rzymie w okresie trzech pierwszych wieków cesarstwa — procesem wyrównywania różnic istniejących pomiędzy pracą wolnego a niewolnika. H. Lévy-Bruhl w swym artykule natomiast zwraca uwagę na zbyt małe zainteresowanie nauki prawem kontaktami między różnymi systemami prawnymi, których analiza może wyjaśnić wiele okoliczności dotąd jeszcze nie zbadanych.

Szereg cennych prac poświęconych jest prawu Starożytnego Wschodu. Dwie spośród nich dotyczą Egiptu. J. Pirenne (*Le caractère du pouvoir pendant la IX^{eme} et X^{eme} dynastie dans l'ancienne Egypte 2190—2080*, t. I, s. 77—88), omawia charakter władzy królewskiej za czasów dziewiątej i dziesiątej dynastii, podkreślając silnie jej teokratyczne cechy. Zwraca jednak uwagę na fakt, że o ile w poprzednim okresie król już za życia był uważany za boga, to obecnie, mimo boskiego pochodzenia jego władzy, był on jedynie najwyższym kapłanem, stając się bogiem dopiero po śmierci. Nie stał temu na przeszkodzie fakt, że był on wybierany przez feudalów. Obok funkcji kapłańskich ważną rolę odgrywały sądowe. Samo państwo dzieliło się na feudalne księstwa, gdzie każdy książę sprawował suwerenną władzę. Służba wojskowa zorganizowana była także na zasadach feudalnych. Jak widać, autor występuje jako zwolennik poglądu przyjmującego istnienie feudalizmu już w czasach starożytnych. Z punktu widzenia materializmu historycznego jest to oczywiście stanowisko nie do utrzymania. Druga rozprawa, a mianowicie I. Łurie (*K procedurie d'ancien-egyptien du jugement orakula*, t. II, s. 15—20) stanowi przyczynek do wyjaśnienia roli staroegipskich sądowych wyroczni.

Przedmiotem następnego artykułu odnoszącego się do Starożytnego Wschodu, J. Klimy (*La société d'Ugarit d'après les textes accadiens de Ras Samra*, t. I, s. 63—75), jest krótkie przedstawienie społeczno-politycznego ustroju starożytnego Ugarit na podstawie świeżo odkrytych tabliczek (przeważnie prawniczych) pochodzących głównie z królewskiego archiwum pałacowego. Z przeprowadzonej analizy wyciąga autor zasadniczy wniosek o niewolniczym charakterze społeczeństwa Ugaritu, przeciwstawiając się koncepcji feudalizmu w starożytności reprezentowanej przez wielu orientalistów zachodnich. Silnie podkreślona jest okoliczność, że mimo istnienia ludności o charakterze pośrednim, zasadnicze były jednak dwie klasy: wolnych i niewolników.

Cenny przyczynek do historii prawa prywatnego Starożytnego Wschodu sta-

nowi praca E. Szlechtera, *Neuf tablettes juridiques datées du règne d'Abi-esuh* (t. I, s. 89—101), gdzie znajdują się teksty dziewięciu tabliczek prawnych, które autor zaopatrzył francuskim tłumaczeniem i komentarzem. Dotyczą one pożyczki, sprzedaży, najmu rzeczy (m. in. ogrodu), najmu pracy (gdzie na podkreślenie zasługuje fakt, iż do czasu najmu były wliczane też dni wolne od pracy) oraz wykonywania prac rolnych przez zespoły robotników.

Krytyce szeroko rozpowszechnionej w nauce zachodniej tezy o istnieniu feudalizmu w czasach starożytnych poświęcony jest artykuł radzieckiej autorki N. B. Jankowskiej pt. *Zawisimost' rasporiażeniia sobstwiennosti w Arrappchie ot osobiennostiej jego obszczestwiennogo stroja* (t. II, s. 3—13). Zajmuje się ona specjalną grupą dokumentów z połowy drugiego tysiąclecia p.n.e., a mianowicie tzw. *mârûtu* (sprzedaż—usynowienie). Jak wiadomo bowiem, wydanie tych dokumentów wywołało ożywioną dyskusję, w rezultacie której przyczyny powstania i sens wykorzystania tej formy alienacji nieruchomości nie zostały jeszcze w sposób należyty wyjaśnione. P. Koschaker, aczkolwiek zwrócił uwagę na istnienie w starożytnej Arrarii (Nusi) rodzinnych i gminnych wspólnot, to jednak ostatecznie brak normalnego zbywania nieruchomości tłumaczy feudalnym charakterem ziemi. Przeciwwstawia się temu zdecydowanie Jankowska, która podkreśla, że z punktu widzenia marksistowskiego nie może być mowy o istnieniu feudalizmu w starożytności, gdzie po okresie wspólnoty pierwotnej spotykamy tylko stosunki niewolnicze. Istnienie w praktyce tzw. *mârûtu* tłumaczy ona ograniczeniami wyępującymi ze względu na prawa członków wspólnot rodzinnych i gminnych.

Stosunkowo dużo prac związanych jest tematycznie z Babilonią. Zwalczaniu tezy o istnieniu feudalizmu w starożytności poświęcona jest również praca innego radzieckiego uczonego I. N. Diakonowa, *Muškenum i powinostnoje ziemlewladienije na carskoj ziemle pri Chammurabi* (t. I, s. 37—62). Podkreśla on silnie, że w czasach Hammurabiego nie było o tym mowy. Decydujące znaczenie, pomijając już inne względy, ma fakt, że dobra materialne powstawały jedynie na skutek pracy wolnych i niewolnych, co jest typowe dla społeczeństwa o ustroju niewolniczym. Sam obowiązek świadczenia pewnych usług w związku z posiadaniem ziemi nie zmienia istoty rzeczy. Tezę tę autor udowadnia omawiając stan prawny ziemi królewskiej. Bazę źródłową stanowią przede wszystkim listy Hammurabiego do Samaś-hásira wydane przez Thureau-Dangina, Ziemia królewska dzieliła się na trzy kategorie: 1. ziemię należącą bezpośrednio do samego dworu, 2. udzieloną królewskim urzędnikom, rzemieślnikom i żołnierzom (wśród nich wielu znacznym osobom) za ich usługi (*ilkum*) — ziemię tę mogli oni zbyć pod warunkiem, że nabywca będzie świadczył związane z nią usługi, 3. ziemię wydzierżawioną, z której czynsz stanowił część jej przychodów. Grunt ten nie mógł być przez dzierżawcę sprzedany ani zastawiony. Poza tym mogli oni nabywać i zbywać inne, (nie królewskie) nieruchomości. Jeśli chodzi o czynsz, to stanowił on ich *ilkum*. Poświęciwszy dużo uwagi na wyjaśnienie poszczególnych terminów, autor przechodzi wreszcie do rozważań na temat *muškenum*. Wychodząc ze stwierdzenia, iż kodeks Hammurabiego zna dwie kategorie ludzi wolnych: *awilum* i *muškenum*, uważa, że ta druga nazwa służyła dla ogólnego oznaczenia wszystkich dzierżawców ziemi królewskiej. Warstwa ta charakteryzowała się przede wszystkim następującymi cechami: 1. była ona niższa społecznie od *awilum*, tj. pełnoprawnych obywateli mogących brać udział w zgromadzeniu ludowym wspólnoty i być członkiem rady starszych, 2. członkami jej byli ludzie wolni (często właściciele niewolników), ale nie należący do wspólnoty; 3. związani natomiast z dworem i chronieni przez niego. *Muškenum* chronieni byli przez ustawy królewskie, ponieważ prawo zwy-

czajowe regulowało zakres uprawnień tylko *awilum*. *Mušškênum* byli ludźmi wolnymi, którym tylko gorsze położenie ekonomiczne uniemożliwiało nabycie ziemi we wspólnocie i stanie się pełnoprawnymi obywatelami.

Ogólną charakterystykę starobabilońskiego prawa daje J. M. Magaziner (*Osnownyje czerty starobabilonskogo prawa kak prawa rabowladielczeskogo obszczestwa*, t. III, s. 29—44), oceniając je z punktu widzenia klasowego, a więc jako normy wydane przez państwo, oparte na wyzysku pracy niewolniczej. Ten zasadniczy moment znalazł swój wyraz przede wszystkim w przepisach prawa sądowego. I tak np. ukrywanie zbiegłego niewolnika karane było śmiercią: zabójstwo cudzego niewolnika zobowiązywało jedynie do wynagrodzenia szkody jego właścicielowi: istniała surowa odpowiedzialność za najłżejsze sprzeciwy niewolnika wobec właściciela itd. Niewolnicy nie mieli oczywiście zdolności prawnej. Jeśli chodzi o prawo rodzinne, to w systemie babilońskim mamy typowy przykład rodziny patriarchalnej opartej na silnej władzy ojcowskiej i nikłym znaczeniu innych członków rodziny. System prawny w całości charakteryzował się konserwatyzmem, mającym na celu zachowanie istniejących stosunków ekonomiczno-społecznych. Przejawiało się to m. in. w olbrzymiej roli prawa zwyczajowego dotyczącego w znacznej swej części ochrony praw pełnoprawnych obywateli, podczas gdy ustawy odnosiły się w zasadzie do niższych warstw ludności. Dalszym przejawem konserwatyzmu był ścisły formalizm, stawiający w lepszym położeniu rządzącą klasę właścicieli niewolników, mogących łatwiej niż szerokie masy zapoznać się z subtelnościami formalistyki prawnej. Prawa Hammurabiego znały pełną prywatną własność, której najważniejszym przedmiotem w warunkach ustroju niewolniczego byli oczywiście niewolnicy. Jeśli chodzi o ziemię, to kodeks rozróżniał ziemię własną (z pewnymi przeżytkami z okresu wspólnoty) i ziemię otrzymaną w zamian za świadczenie usług od króla. Autor występuje także przeciw istnjącemu w nauce pogładowi o rzekomym humanitaryzmie prawa hetyckiego, wskazując, że — po pierwsze — pewne złagodzenie dotyczyło zasadniczo tylko właścicieli niewolników, a po drugie — tłumaczy się ono niższym stopniem rozwoju prawa hetyckiego, znającego dopiero system kompozycyjny, podczas gdy współczesny mu kodeks Hammurabiego reprezentował już zasadę represji państwowej. Oceniając kodeks Hammurabiego z punktu widzenia techniki prawniczej, należy mu wyrazić uznanie za jasność i zwięzłość oraz za fakt, że stanowi on właściwie pierwszą udaną próbę systematyzacji prawa. Praca Magaziniera zasługuje na uwagę głównie ze względu na to, że jest ona poważną próbą marksistowskiej oceny starobabilońskiego prawa z czasów Hammurabiego.

Specjalnego zagadnienia roli klinowego notarialno-prawnego systemu w hellenistycznej Babilonii dotyczy interesująca praca G. H. Sarkisjana, *Socjalnaja rol klinopisnoj notarialno-prawowej sistemy w ellenisticeskoj Babilonii* (t. II, s. 29—44). Jak wiadomo, w Babilonii okresu panowania dynastii Seleucydów spotykamy się z dwoma różnymi typami dokumentów prawnych, a to z tabliczkami klinowymi w języku akkadzkim i dokumentami na pergaminie lub papirusie pisanymi po grecku lub po aramejsku. Charakterystyczne jest, że w tymże czasie język akkadzki nie był już językiem używanym w mowie, a mimo to spotykamy się z nim w dokumentach. Autor stoi na stanowisku, że dokumenty pisane w języku akkadzkim były sporządzane zgodnie z prawem babilońskim, natomiast greckie, a prawdopodobnie również i aramejskie — stosownie do prawa greckiego. Zdaniem Sarkisjana, te pierwsze zawdzięczają swoje istnienie pewnej ścisłej grupie osób związanych ze świątyniami, które starały się o zachowanie swego systemu notarialnego.

Przedmiotem kolejnego artykułu odnoszącego się do Babilonii, a mianowicie G. Cardascia, *L'eviction par les parents du vendeur dans la vente babylonienne* (t. III, s. 3—13) jest klauzula *pāqirānu kasap imhuru adi 12-tā ita nappal*, występująca w tabliczkach nowobabilońskich, dotyczących sprzedaży nieruchomości. Autor występuje przeciwko interpretacji podzielanej przez większość uczonych, że chodziło tu o obowiązek krewnego sprzedawcy windykującego nieruchomość do uiszczenia dwunastokrotnej wartości ceny. Przeciw temu przemawia fakt, że żadne źródło babilońskie nie dostarcza nam danych, by ktoś zobowiązywał się (w danym przypadku sprzedawca), że osoba trzecia (a więc konkretnie krewny sprzedawcy) zachowa się w określony sposób. Autor ze swej strony wysuwa hipotezę, że omawiana klauzula dotyczyła tych krewnych sprzedawcy, którzy otrzymali specjalne świadczenia (*atru* lub *quistu*) w zamian za zrzeczenie się praw do nieruchomości i mimo to wystąpili z roszczeniem o jej wydanie. W tym przypadku zobowiązani byli do zwrotu otrzymanego świadczenia w 12-krotnej wysokości.

Nowe światło na historię cesji w prawie nowobabilońskim rzuca dokument Br. M. 40040, o którym traktuje szczegółowo H. H. Petschow (*Zur Forderungsabtretung im neubabylonischen Recht*, t. II, s. 21—27). W dotychczas bowiem opublikowanych dokumentach prawnych sporządzonych w piśmie klinowym z epoki prawa nowobabilońskiego występują dwie formy odpłatnego przelewu wierzytelności, a to w drodze nowacji i przez cesję we właściwym tego słowa znaczeniu. Wspomniany dokument dostarcza nam wiadomości o trzecim rodzaju przelewu dokonywanego w formie sprzedaży dokumentu dłużnego przez dawnego wierzyciela nowemu.

Zagadnieniem nie pozbawionym również znaczenia dla historii kultury materialnej zajmuje się V. Korošec w krótkim artykule *Voies de communication dans l'ancien Orient sous l'aspect juridique* (t. III, s. 19—28). Omawiając w nim szereg źródeł dotyczących dróg komunikacyjnych Azji Mniejszej i Mezopotamii, wykazuje, że normalnie troska o nie spoczywała na ludności i administracji lokalnej, a jedynie w specjalnie ważnych okolicznościach wkraczały organy centralne.

Charakter porównawczo prawny ma krótki artykuł S. Eisenstadta, *Paralleleblicke in das jüdische und römische Erbrecht* (t. III, s. 15—18), zawierający zestawienie kilku podobnych zasad rzymskiego i żydowskiego prawa spadkowego (np. że późniejszy testament powodował unieważnienie wcześniejszego) oraz parę różnic między nimi, jak np. co do istnienia w prawie rzymskim instytucji *hereditas iacens* w przeciwieństwie do żydowskiego systemu spadkowego, gdzie była ona nieznana.

Szczuplejsza grupa artykułów dotyczy Grecji, przy czym nie wszystkie odnoszą się do zagadnień prawnych. I tak krótka rozprawa A. Fuksa, *Kritias, Pseudo-Herodes, and Thessaly* (t. II, s. 47—50), poświęcona jest ustaleniu, iż traktat *περί πολιτείας* przekazany nam jako dzieło Herodesa nie dotyczy stosunków ateńskich, lecz tesalskich, w związku z czym nie wydaje się, by autorem jego był Kritias. S. Srebrny *De novo comoediae novae fragmento*, t. II, s. 51—65) traktuje o fragmencie papirusu z II w. n.e., opublikowanym przez A. Bataille'a w t. VI J. J. P. Po dokładnym opisie zewnętrznym i przytoczeniu treści omawianego fragmentu dochodzi S. Srebrny do wniosku, że mamy do czynienia tutaj z komedią złożoną z trymetrycznych jambów, lecz przekazaną w formie, jaką zwykło się stosować do dzieł pisanych prozą. Autor następnego artykułu, V. Steffen (*Qua lege fretus Cleon Aristophanem in iudicium deduxerit*, t. II, s. 67—73), stara się udowodnić, że w czasie, kiedy Arystofanes wystawił po raz pierwszy na scenie swą komedię *Babilończycy* nie istniała jeszcze specjalna ustawa

zabraniająca poetom wyśmiewać państwo i lud. Nie wiadomo więc na pewno, w oparciu o którą ustawę wystąpił Kleon przeciwko Arystofanesowi.

Doniosłe znaczenie dla greckiego prawa karnego ma wnikliwa praca E. Bernekera, *Hochverrat und Landesverrat im griechischen Recht* (t. I, s. 105—137). Zagadnienie w nim omówione od dawna już nie było poruszane w literaturze, mimo że nie można uznać je za całkowicie wyjaśnione. Autor zwraca uwagę na fakt, że Grecy stosunkowo wcześniej, bo już za czasów homerowskich (*Iliada*, III, 57 i IX, 63) znali rozróżnienie między „zdradą stanu” (*Hochverrat*) — *καταλυσιν τοῦ δήμου*, przez którą rozumiano czyn przestępny skierowany przeciw ustrojowi wewnętrznemu państwa, a „zdradą państwa” (*Landesverrat*) — *προδοσια*, czyli przestępstwem przeciwko państwu w odniesieniu do jego stanowiska wobec innych państw. Pierwsza z tych zbrodni daje się zdefiniować, aczkolwiek zakres czynów tam podpadających był niewątpliwie różnorodny. W historii prawa greckiego było kilka ustaw regulujących to zagadnienie. Najważniejsze z nich wydane było za Drakona, Solona oraz w roku 410/409 p.n.e. Oczywiście, że treść ich ulegała zmianie z uwagi na różne warunki ustrojowe w okresach, w których zostały wydane, podobnie jak i organy właściwe do rozpatrywania spraw o zdradę stanu (król, areopag, zgromadzenie ludowe). Jeśli chodzi o zdradę stanu, to nie znajdujemy w źródłach jej definicji, ale jedynie bogatą kazuistykę, a to z uwagi na wielką różnorodność czynów mogących się kwalifikować jako to przestępstwo. Słusznie autor podkreśla, że w praktyce rozróżnienie między zdradą stanu i kraju natrafiało na poważne trudności, co nie przeszkadzało jednak, jego zdaniem (wbrew Lecrivainowi), ich rozróżnieniu teoretycznemu. Wytworzony w Grecji podział na owe dwa różne przestępstwa przeciwko państwu został zarzucony w Egipcie ptolemejskim. Nie było bowiem miejsca w greckim systemie przestępstw przeciwko państwu na zakwalifikowanie tam czynu skierowanego przeciwko faraonowi, skoro był on uważany za boga. Dlatego prawo ptolemejskie traktowało ów czyn w ramach *ἀσεβειας* (znanej też dawnemu prawu greckiemu choć w nieco innym sensie), a więc skierowane przeciw religii. Nie oznaczało to rozwiązania całkowitego zerwania z prawem greckim, gdyż *ἀσεβεια* sensu largo mogła obejmować tam także pewne czyny dokonane na szkodę państwa, jeśli miały związek z obrazą religii.

Do prawa prywatnego starożytnej Grecji odnosi się praca P. Frezza, *Παρακαταθήκη*, (t. I, s. 139—172), nie pozbawiona znaczenia również dla badania prawa rzymskiego. Wedle źródeł greckich istota *παρακαταθήκη* polegała na specjalnym zastrzeżeniu o charakterze fiducjarnym odnośnie do dysponowania w oznaczony sposób otrzymanym świadczeniem. Zwraca on uwagę na fakt, że omawiane zagadnienie jest jednym z przejawów walki o to, czy przy interpretacji czynności prawnych należało rozstrzygać według *verba* czy *voluntas*. Frezza przeprowadza analizę źródłową szeregu tekstów, z których zdaniem jego wynika, że przy pewnych przynajmniej instytucjach prawnych *παρακαταθήκη* miała zastosowanie w prawie rzymskim. Widać to np. przy darowiźnie dokonanej z zastrzeżeniem, by po pewnym czasie darczyńca wydał przedmiot darowizny osobie trzeciej, przy depozycie nieprawidłowym, a przede wszystkim w dziedzinie fideikomisów. Wiele bowiem z tych ostatnich posiadało klauzule takie, jak *si volueris* itp. lub słowo *commendare* wskazujące na istnienie wpływów *παρακαταθήκης*.

Zdecydowanie największa ilość prac dotyczy badań papirologicznych. Przedmiotem większości tych artykułów są zagadnienia prawne i to z różnych działów. E. P. Wegener w artykule *The Entlail of Mettius Rufus* (P. Vindob. C. Inv. 25824 V—VI 7), t. I, s. 331—358, stara się zanalizować system liturgii w rzymskim Egipcie w I w. n.e. po wprowadzeniu go tam za Tyberiusza. Za główną podstawę

źródłową służy mu *entolai* (instrukcja) prefekta Mettiusa Rufusa, przy czym autor nawiązuje w swych wywodach niejednokrotnie do artykułów Kränsleina zamieszczonego w J. J. P., t. VI, s. 195—237, traktującego o tym samym zagadnieniu. Wegener dochodzi do następujących najważniejszych konkluzji: 1. Liturgie były *munera mixta*. 2. Podlegały im osoby o następujących przymiotach: a) wiek od prawdopodobnie 14—65 lat, b) posiadanie nieruchomości o pewnym określonym minimum, z tym, że z każdego majątku mogła w tym samym czasie być obciążona tylko jedna osoba, c) umiejętność pisanie (dla pewnych tylko liturgii), d) zachowanie określonej kolejności pełnionych funkcji. Pewne osoby (np. *debiteres fisci ex administratione rei publicae*) były wykluczone, a inne (np. kapłani, lekarze, ciężko chorzy zwolnione od liturgii); 3. Procedura nominacyjna i jej etapy: a) propozycja trzech kandydatów do każdej liturgii, przedłożona przez lokalnych pisarzy, b) mianowanie przez stratega, c) przydzielenie im odpowiedniego zakresu obowiązków w drodze losowania przez prefekta ewentualnie epistratega, d) możliwość apelacji od decyzji stratega (nie posiadającej jednak skutku zawieszającego). 4. Urzędowanie odbywało się zasadniczo we właściwej idia przez okres jednoroczny, z możliwością ponownej nominacji.

Inny artykuł, C. Kunderewicza, *Evolution historique de la responsabilité des fonctionnaires dans l'Egypte ptolémaïque* (t. II, s. 101—116), traktuje o odpowiedzialności urzędników w Egipcie ptolemejskim. Wiadomo, że w Egipcie faraonów dla usprawiedliwienia eksploatacji ludności stworzono doktrynę, iż cały kraj należy do bogów, których przedstawicielem jest faraon, mający w związku z tym prawo do wszystkich dochodów z kraju. Wszyscy urzędnicy byli jego prywatnymi funkcjonariuszami, a każdy z nich był członkiem pewnej militarnej hierarchii i jednocześnie reprezentantem ludności określonej jednostki administracyjnej. Jako taki odpowiadał za ściśle wykonanie zarządzeń przełożonych i za wypełnienie przez ludność świadczeń na rzecz skarbu. Podobnie wyglądała sytuacja po opanowaniu Egiptu przez Persów, a następnie przez Lagidów, którzy przystosowali aparat administracyjny do swych celów. Jeśli chodzi o samą odpowiedzialność urzędników, to obok dyscyplinarnej i karnej szczególnie interesująca jest majątkowa, ponoszona za szkody wyrządzone skarbowi królewskiemu lub osobom prywatnym. Najwięcej wiadomości posiadamy odnośnie do przestępstw skierowanych przeciw monopolom, za które funkcjonariusze byli karani grzywną aż do trzech talentów srebra włącznie. W wypadku oskarżenia urzędnika o przestępstwa przeciw majątkowi faraona, był on pozbawiony możliwości korzystania z pomocy adwokata i powinien przebywać w areszcie aż do czasu ukończenia procesu. Mimo jednak tej tak daleko posuniętej odpowiedzialności nie brakowało kandydatów na urzędników, co było wynikiem tego, że w praktyce omówione wyżej przepisy o odpowiedzialności nie były stosowane. Sytuacja uległa jednak zmianie w I w. p.n.e., gdzie w związku z ogólnym zubożeniem kraju zaczęto wprowadzać system liturgii oraz nakładania odpowiedzialności na każdego obywatela. Zasadę tę w całej pełni przyjęli Rzymianie.

Zagadnieniem terminologii spisu ludności w rzymskim Egipcie początkowego okresu pryncypatu zajmuje się H. Braunert, *Zur Terminologie der Volkszählung im frühen römischen Aegypten* (t. II, s. 53—66).

Ogólną charakterystykę poziomu fachowego sędziów i oceny ich wykształcenia prawniczego w rzymskim Egipcie zawiera artykuł E. Seidla, *Die juristische Bildung der Richter in Aegypten* (t. I, s. 251—260). Zwraca on uwagę na fakt, że z okresu bizantyjskiego zachowało się do naszych czasów wiele materiału mogącego nas poinformować o stanie fachowego wykształcenia sędziów w Egipcie. Jeśli chodzi

o poziom orzecznictwa, to obok odznaczających się dobrą znajomością prawa wyroków prefekta, znane są nam także orzeczenia sądów niższych, o słabszym już poziomie, zwłaszcza te z nich, które zostały wydane w oparciu o prawo rzymskie. Artykuł Seidla wskazuje na zakres, w jakim badania papirologiczne mogą służyć nauce romanistycznej do zbadania historii myśli prawniczej w epoce prawa klasycznego.

W pracy E. Boswinkela, *La médecine et les médecins dans les papyrus grecs*, (t. I, s. 181—190), znajdujemy kilka uwag dotyczących stanowiska lekarza w świetle greckich papirusów, którymi autor chce uzupełnić artykuły O. Nanetti umieszczone w „Aegyptus” (nr 21, 22 i 24).

Kilka wartościowych artykułów dotyczy wydanych niedawno przez Westermanna i Schillera „Apokrimata”. Pierwszy z nich jest *Ein Beitrag zu P. Col. 123, 13—17* (t. I, s. 191—195) M. Davida, w którym krytykując poglądy wydawców, dokonuje on przekładu i interpretacji jednego z reskryptów Septymiusza Sewera i Karakalli dotyczącego hipoteki. Innej interpretacji dokonuje F. Pringsheim (*Some Suggestions on P. Col. 123, Apokrimata*, t. I, s. 237—249).

Celem artykułu N. N. Pikusa, *Z praktyki przemienienia po pismam Gieroda* (t. I, s. 221—235), jest wyjaśnienie w oparciu o dokument UPZ 110, zawierający listy dioketesa Heroda do podwładnych mu urzędników, jak w praktyce przebiegało wprowadzenie systemu przymusowej dzierżawy spustoszonych dóbr królewskich za czasów Ptolemeusza VI Filometora.

Na wstępie swych rozważań podkreśla on jako specyficzne cechy reskryptów, o których mowa w tytule: brak przewagi spraw związanych wyłącznie z prawem prywatnym; fakt, że prawdopodobnie były one sporządzone w oryginale po łacinie (jak chce Schiller), a nie po grecku (wbrew Westermannowi) oraz brak podania w samym tekście treści pytań prawnych skierowanych do cesarza, z powodu których zostały wydane. Z kolei Pringsheim podaje kilka uwag szczegółowych dotyczących niektórych reskryptów (nr nr 4, 5, 7, 12). Do *P. Col. 123* odnoszą się jeszcze dwa artykuły, a mianowicie A. D’Orsa, *Notulas sobre los Apokrimata de P. Col. 124* (t. III, s. 83—88) i N. Lewisa *Τῆ φροντίδι τῶν οἰκίων πραγμάτων Σεξάρκην* (t. I, s. 217—219), który wykazuje, że słowa umieszczone w tytule jego pracy, a wyjęte z reskryptu cesarza Septymiusza Sewera dotyczyły nie choroby psychicznej ale fizycznej.

Na szczególną uwagę zasługuje obszerny stosunkowo artykuł W. Tilla, *Die koptischen Arbeitsverträge* (t. I, s. 273—329), będący kontynuacją realizacji szerokiego planu autora wydania koptyjskich dokumentów prawnych. Równocześnie, jako że chodzi o teksty dotyczące stosunku pracy, stanowi uzupełnienie zbioru O. Montevecchi, *I contratti di lavoro e di servizio nell’Egitto greco-romano e bizantino* (Mediolan 1950). Autor nie zamieszcza oryginalnych tekstów dokumentów, ale jedynie ich niemieckie tłumaczenie zaopatrzone tylko czasami w nawiasach zwrotami koptyjskimi. Prócz tego znajduje się zawsze wyjaśnienie tekstu (z punktu widzenia filologicznego i rzeczowego) mniej (np. nr 2, 16) lub więcej (np. nr 15, 18, 25) obszerne. Same dokumenty są w różnym stopniu zachowane, czasem bardzo dobrze (np. nr 1), a czasem wyjątkowo fragmentarycznie (np. nr 7, 9). Niektóre z nich były już dawniej publikowane, inne nie (np. nr 7, 9). Dokumenty omówione przez Tilla zawierają bądź właściwe umowy o pracę, bądź też stosunki prawne o charakterze mieszanym, np. ze spółką (nr 38) i najmem rzeczy (nr 30), oraz zobowiązanie się do umorzenia długu przez odpracowanie (nr 41—49). Prócz tego autor pomieścił też inne dokumenty, zawierające dane o stosunkach pracy, np. pokwitowanie otrzymanego wynagrodzenia (nr 50—52) i listy (np. nr 53, 56). Czytelnika zaciekawia

przede wszystkim następujące fakty wynikające z owych dokumentów: 1. w charakterze pracodawcy występowały najczęściej klasztory i duchowni; 2. pracownikami byli ludzie o najrozmaitszych zawodach, np. cieśle, robotnicy rolni, a nawet marynarz; 3. czas trwania umowy o pracę był w zasadzie jednoroczny, choć zdarzały się też krótsze okresy oznaczone w miesiącach (nr 11) i dniach (nr 33); 4. wynagrodzenie opiewało na plody naturalne, przeważnie pszenicę i wino; 5. w treści umów zdarzały się obok zasadniczych postanowień także klauzule specjalne, np. o karze umownej (nr 3). Do artykułu dodane zostały dwie tablice. Pierwsza podaje źródła, z których teksty zostały zaciągnięte, a druga zawiera w kilku rubrykach krótki przegląd treści wszystkich dokumentów.

Zagadnieniem *vis maior* w prawie greckich i koptyjskich papirusów zajmuje się A. Steinwenter, *Vis maior in griechischen und koptischen Papyri* (t. I, s. 261—217). Praca jego ma znaczenie nie tylko dla historii prawa greckiego i koptyjskiego, ale stanowi także ważny przyczynek do wyjaśnienia zagadnienia istoty siły wyższej i jej pochodzenia w prawie rzymskim. Autor wskazuje, że termin *vis maior* używany był już w czasach pryncypatu przynajmniej w mowie potocznej, jak o tym świadczą teksty źródłowe (np. Plin., *Hist. nat.*, 13, 69) czy pewne fragmenty z dzieła Kolumelli. Jeszcze więcej dowodów dostarczają papirusy, szczególnie dotyczące odpowiedzialności właściciela okrętu przewożącego towar Nilem oraz dzierżawcy gruntów rolnych w związku z tzw. *remissio mercedis*, bliżej w artykule omówione z tego punktu widzenia. W szeregu umowach znajdowały się klauzule dotyczące ponoszenia ryzyka za $\theta\epsilon\omicron\rho\beta\alpha$. Wskazuje to na fakt, że termin ów i pojęcie równoznaczne z rzymską *vis maior* (patrz D. 19, 2, 25, 6) znane były w obrocie prawnym jeszcze przed Trybonianem prawu wulgarnemu. Praca Steinwentera dostarcza nadto jeszcze jednego dowodu na okoliczność, jak wielka była rola formularzy w prawie greckim i koptyjskim.

Interesujące są również wywody H. J. Wolffa w jego *Zwei Miscellen* (t. I, s. 355—371). W pierwszej części swego artykułu występuje on przeciw tezie Arangio-Ruiza opartej na interpretacji tekstu P. Univ. Mil 25, jakoby w rzymskim Egipcie znane były papiery na okaziciela. Znajduje się tam wprawdzie ustęp, w którym pozwany, zarządca majątku spadkowego zarzuca powodowi, że nie posiada on legitymacji czynnej, gdyż ukradł dokument pierwszemu wierzycielowi, który otrzymał go od zmarłego, ale w dalszej części tekstu (obejmującej odpisy protokołu rozprawy sądowej) są dane wskazujące na dążenie do zbadania stosunków prawnych między Dejosem (pierwszym wierzycielem) a powodem Demetriosem i to nie w związku z posądzeniem tego ostatniego o kradzież. Prócz tego konieczny wymóg wymienienia nazwiska wierzyciela w prawie grecko-rzymskiego Egiptu sprzeczny jest z istotą papieru na okaziciela. Wolff wysuwa twierdzenie, że Dejos nie dokonał formalnej cesji na Demetriosą, ale uznał jedynie fiducyjny charakter jego stanowiska jako wierzyciela. W drugiej części artykułu daje autor hipotezę uzupełnienia brakującego tekstu greckiego *Constitutio Antoniniana* zawartego w P. Giess. 40 Col 1, które w wersji oryginalnej tzn. łacińskiej mogłoby, jego zdaniem, brzmieć: *manente valida omni lege civitatum praeter dediticiorum*. Przeciw tej rekonstrukcji przemawiają jednak poważne względy zarówno językowe, jak i rzeczowe (patrz co do tego C. Sasse, *Die Constitutio Antoniniana*, Wiesbaden 1958, s. 64 n. 2).

Z zakresu prawa obligacyjnego godny uwagi jest także krótki artykuł L. Cassona, *New Light on Maritime Loans* (t. II, s. 89—93), dotyczący pożyczki morskiej. Jak wiadomo, istnieją dwa aktualnie znane kontrakty tego typu przeką-

zane nam przez świat starożytny. Jeden jest zawarty w jednej z mów Demostenesa (Dem. 35, 10—14), a drugi znajduje się w papirusie pochodzącym z II w. p.n.e. Autor zajmuje się nowo opublikowanym greckim papirusem P. Gr. Vindob. 19792, który podaje pewne szczegóły odnoszące się do ναυτικὸν δάνειον. Znaczenie niezbyt jasnego terminu κρονς επιρως próbuje wyjaśnić H. Henne (Χρονος επιρως t. II, s. 95—99). Z wyrażeniem tym spotykamy się w związku z pewnym długiem hipotecznym w P. Ent. 15, 5.

Wywody F. de Visschera w jego rozprawie *La pseudo stipulation ἐπερωτεθεις ὁμολογησα* (t. II, s. 161—169) zainteresują zapewne także czytelników zajmujących się wyłącznie prawem rzymskim. W swym opracowaniu daje autor nową hipotezę klauzuli greckiej ἐπερωτεθεις ὁμολογησα, występującej często w aktach grecko-rzymskiego Egiptu. Wbrew rozpowszechnionemu pogładowi, że mamy tu do czynienia ze zmienioną postacią rzymskiej stipulacji, utrzymuje autor, że przedmiotowa klauzula nie ma z tym kontraktem nic wspólnego. Poglad ten budzi jednak poważne wątpliwości. (Bliżej o tym patrz słuszne uwagi E. Seidla SDHI 23, s. 358 i n.). Wyjaśnieniem różnicy między σπέρματa a σπέρματα δανεῖς, czyli między zaliczką na zasiew a pożyczką ziarna, zajmuje się Cz. Michurski w swej pracy *Les avances aux semailles et les prêts de semences dans l'Egypte Greco-Romaine* (t. III, s. 105—138). Jak dotąd bowiem, w literaturze papirologicznej nie ma należytego rozróżnienia w tej materii, na co autor podaje szereg przykładów.

Jeśli chodzi o zaliczkę na zasiew, to — zdaniem jego — udzielana ona była na podstawie specjalnej klauzuli σύν σπέρματι, zawartej w umowie dzierżawnej, gdzie dzierżawca zobowiązywał się ją zwrócić w określonym czasie (najczęściej po zbiorach) i to w zasadzie z dodatkiem 50%. Zwrot był gwarantowany karą umowną. Pożyczka ziarna natomiast stanowiła odrębną umowę. Dzierżawca składał odpowiedni wniosek pisemny wraz ze zobowiązaniem zwrotu (normalnie z 50%) do właściwych władz państwowych, które wyrażały swą zgodę. Mimo istniejących różnic w strukturze prawnej, cel gospodarczy obu instytucji był identyczny: zaopatrzenie dzierżawców gruntów państwowych w ziarno potrzebne im do uprawy ziemi. Autor zwraca dalej uwagę, że celowi należytego zaopatrzenia państwa i wyciągnięcia jak największych dochodów z gospodarki rolnej Egiptu służyły specjalne plany zasiewów obowiązujące dzierżawców gruntów państwowych. Z kolei autor dokonuje omówienia sposobu wydawania i zwrotu pobranych pożyczek i zaliczek. Odnośne przepisy cechowały się dużym biurokratyzmem i drobiazgowością. Przy stosunkach dzierżawy gruntów prywatnych znano także zarówno zaliczki na zasiewy, jak i pożyczki ziarna, z tym, że przewagę miał ten ostatni system.

Analizą jednego z najbardziej spornych problemów papirologii prawniczej, dotyczącego różnicy między małżeństwem zwanym ἄγραφος γάμος a γάμος ἔγγραφος, zajmuje się J. Modrzejewski, *Note sur P. Strasb. 237* (t. III, s. 139—154), w oparciu o świeżo opublikowany P. Strasb. 237. Stoi on na stanowisku, że nie chodzi tu o dualizm dwóch różnych rodzajów małżeństwa, ale o to, że oba wyżej wymienione terminy oznaczały jedynie dwa aspekty formalne tego samego typu małżeństwa istniejącego w grecko-rzymskim Egipcie, a opartego na faktycznym współżyciu stron. W zależności od tego, czy towarzyszyło mu pisemne porozumienie co do spraw majątkowych czy też nie, źródła mówią o γάμος ἔγγραφος lub ἄγραφος. Przy końcu autor wysuwa przypuszczenie, że istnienie małżeństwa opartego na faktycznym współżyciu stron było może wynikiem wpływu dawnego prawa orientального. Brak jest jednak danych źródłowych mogących w sposób przekonujący poprzeć tę hipotezę.

Prawu procesowemu poświęcony jest szczególnie wnikliwy artykuł H. Kupiszewskiego, *Les formulaires dans la procédure d'exécution* (t. III, s. 89—103). Autor, podkreślając dużą rolę formularzy w praktyce prawnej grecko-rzymskiego Egiptu i zwracając uwagę na stosunkowo słabe opracowanie tego studium, obrał formularze dokumentów egzekucyjnych, przechodząc kolejno wszystkie fazy egzekucji — od wezwania dłużnika przez wierzyciela o zapłatę (składającego się z dwóch części: właściwego wezwania i określenia skutków niezastosowania się do niego), poprzez opozycję dłużnika, wniosek wierzyciela o zajęcie majątku dłużnika, nakaz dokonania jego zajęcia, aż do wniosku wierzyciela o wprowadzenie go w posiadanie majątku dłużnika i wreszcie decyzji trybunału co do owego wniosku. Charakterystyczne jest, że dokumenty dotyczące określonego typu czynności egzekucyjnych są prawie identyczne, mimo pochodzenia ich z różnego miejsca i czasu, co wskazuje na istnienie stałych formularzy. Autor dokonuje w swym artykule na podstawie konkretnych dokumentów przypuszczalnych rekonstrukcji owych formularzy. Trzeba tu jeszcze podkreślić, że praca H. Kupiszewskiego pozwala na jasne odtworzenie przebiegu procesu egzekucyjnego wedle prawa papiirusów.

W omawianym obecnie dziale oprócz prac prawniczych znajdujemy również artykuły z dziedziny papirologii nie prawniczej. Przytoczyć tu trzeba pracę A. Bataille'a, *Un inventaire de vêtements inédit* (t. II, s. 83—88) odnoszącą się do P. Sorbonne Inv. 2142, zawierającego inwentarz strojów. Należy tu również opracowanie A. Świderek, *Zenon fils d'Agréophon de Caunos et sa famille* (t. II, s. 133—141), stanowiące nawiązanie do jej poprzednich artykułów, w których autorka przedstawiła na podstawie archiwum Zenona jego życie osobiste i stosunki rodzinne. Obecna praca stanowi kontynuację poprzednich badań. Nowe światło rzucają także papiirusy na studia biblijne. Traktuje o tym J. Vergote w pracy *Le Nouveau Testament et la papyrologie juridique* (t. II, s. 147—160), w której dokonuje on interpretacji szeregu dokumentów z tym zagadnieniem związanych. Szereg oryginalnych uwag dotyczących żydowskiej literatury apologetycznej tzw. okresu apologetycznego znajdzie czytelnik w studium V. Tchérikovera, *Jewish Apologetic Literature Reconsidered* (t. III, s. 169—193). Pogląd panujący bowiem głosi, że literatura ta miała charakter samoobrony Żydów przed atakami ze strony innych religii oraz że będąc przeznaczona dla Greków, nosiła piętno polemiczne, panegiryczne i propagandowe. Autor występuje przeciw temu pogładowi starając się wykazać, że 1. panegiryczny charakter literatury wytłumaczony był tym, iż poszczególni autorowie chcieli przekonać swych współwyznawców o wyższości ich religii nad innymi wyznaniami; 2. celem polemiki była obrona wiary w obrębie samego środowiska żydowskiego w związku z przejmowaniem przez wielu Żydów greckiego sposobu życia; 3. propagandę wiary żydowskiej wśród Greków należy wykluczyć przede wszystkim z powodu braku zainteresowania Greków światem żydowskim; 4. jeśli spotkać można pisma noszące charakter samoobrony, to ilość ich była jednak niewielka i to jedynie w zasadzie w początkowym okresie panowania Rzymian w związku z narastającą wówczas silną falą antysemityzmu. W drugiej części artykułu zwraca autor uwagę na okoliczność, że literaturę apologetyczną i jej znaczenie badać należy nie tylko od strony religijnej, ale w związku z całokształtem stosunków społecznych, politycznych i kulturalnych społeczności żydowskiej. Ze względu na to należy zwrócić szczególną uwagę przy badaniu każdego utworu na miejsce, czas i okoliczności jego powstania oraz na stosunki, które on odzwierciedla. W oparciu o te kryteria dokonuje autor podziału historii literatury żydowskiej okresu aleksandryjskiego na pięć okresów historycznych, począw-

szy od zaczątków osadnictwa żydowskiego w hellenistycznym Egipcie, aż do okresu bizantyjskiego.

Pewne znaczenie ma również szereg innych artykułów, omawiających poszczególne źródła papirologiczne. Należą tu: 1. H. I. Bell — B. R. Rees'a, *A Repudium from Hermopolis* (t. I, s. 175—179), zawierający tekst i angielskie tłumaczenie wraz z krótkim komentarzem dokumentu repudium. 2. H. Gerstingera, *Zehn byzantinische Urkunden und Briefe aus der Sammlung „Papyrus Erzherzog Rainer“ in Wien* (t. I, s. 197—206), gdzie znajdujemy dokumenty bądź o treści prawniczej (w większości dotyczące dostaw z pobraniem ceny z góry), bądź też zawierające listy o treści handlowej czy też innej (obok oryginalnych tekstów autor umieścił także niemieckie tłumaczenie i komentarz oraz dokładne opisy zewnętrznego wyglądu papirusów); 3. H. C. Youtie, *Linguistic Notes on Papyrus Texts* (t. I, s. 373—391); 4. L. Amundsen — S. Eitrema, *Sale of Wine on Delivery, P. Osl. inv. no. 1440*, traktujący o specyficznym kontrakcie gotówkowym, który z punktu widzenia prawa rzymskiego nie da się bez reszty podciągnąć ani pod kupno, ani pod pożyczkę; 5. D. Mereditha, *Inscriptions from Amethyst Mines at Abu Diyeiba, Eastern Desert of Egypt* (t. II, s. 117—120), gdzie znajdujemy tekst czterech inskrypcji z kopalni ametystów wraz z ich fotografiami; 6. W. Peremansa — E. Van't Dacka, *Notes concernant PSI VIII 969* (t. II, s. 121—132); 7. E. G. Turnera, *A Note on P. Hamburg 132* (t. II, s. 143—146), w którym autor stwierdza, że wymieniony w tytule papirus jest jedynie retorycznym ćwiczeniem; 8. F. Zuckera, *Personennamen in J. Scherers „Papyrus de Philadelphie“* (t. II, s. 171—174), zawierający próby wyjaśnienia szeregu nazw dotąd dla nas jeszcze niezrozumiałych; 9. V. Arangio-Ruiza, *Una divisione di area edificatoria a Tebtynis* (t. III, s. 47—52), wyjaśniający wątpliwości związane z odczytaniem papirusu z Tebtynis (P. Univ. Stat. Milano, nr 91 inv.), dotyczącego podziału pustych parcel budowlanych; 10. R. Cantarella, *Dal papiro ercolanese 1413 (II)* (t. III, s. 77—81), w którym zamieszczone są fragmenty: 32, 36, 40, 51, 61, 88, 92 i 98 papirusu z Herculanium nr 1413, zawierającego traktat niewątpliwie epikurejskiego pochodzenia. Cantarella reprezentuje pogląd, że autorem traktatu był sam Epikur; 11. K. Preisendanza, *Ein Wiener Papyrusfragment zum Testamentum Salomonis* (t. III, s. 161—167). Wreszcie wspomnieć należy o krótkim, ale cennym przyczynku A. Calderiniego, *Alcuni rilievi preliminari di toponomastica greco-egizia* (t. III, s. 67—76), w którym omawia on pewne charakterystyczne dane toponomastyczne zaobserwowane przez niego w związku z ukończeniem opracowania litery *a* słownika geograficznego i topograficznego grecko-rzymskiego Egiptu.

Szereg wartościowych i najbardziej interesujących dla romanistów prac znajduje się w kolejnym dziale odnoszącym się do historii prawa rzymskiego. Ogólną charakterystykę rzymskiej myśli prawniczej daje nam B. Biondi w swym artykule *Aspetti universali e perenni del pensiero giuridico romano* (t. II, s. 177—205). Podkreśla on tam niewątpliwie wartości prawa rzymskiego, które wywarło tak doniosły wpływ na kształtowanie się praw wielu krajów i to nie tylko takich, jak Włochy, Francja i Hiszpania, lecz nawet Anglia. Z pewnymi elementami spotykamy się w Ameryce i Japonii. Obok przejęcia przez nowoczesne ustawodawstwa szeregu instytucji prawnych rzymskich, na szczególną uwagę zasługuje podkreślenie faktu, że obecna technika prawnicza oparta jest na sposobie prawniczego myślenia Rzymian. Autor omawia szereg poszczególnych walorów prawa rzymskiego, które — zdaniem jego — potrafiło połączyć korzyść narodu z korzyścią jednostek. Sporo miejsca poświęca on *aequitas* tak charakterystycznej dla prawa rzymskiego.

Pewne poglądy Biondiego budzą jednak poważne zastrzeżenia, jak np. jego twierdzenie, że prawa rzymskiego nie można charakteryzować jako „prawa niewolniczego”.

Interesującą hipotezę na temat pochodzenia nazwy *praetor* wysuwa G. I. Luzatto w pracy *Il verba praeire delle più antiche magistrature romano-italiche* (t. I, s. 439—471). Opinia panująca przyjmuje, że nazwa *praetor* pochodzi od słowa *praeire*, odnosząc je do dowodzenia wojskiem i uznając zarazem zasadniczo militarny charakter imperium. Autor natomiast doszukuje się jej początków w określeniu *verba praeire*, twierdząc w oparciu o szereg inskrypcji z różnych części Italii, że pierwotną i zasadniczą funkcją magistratury było wypowiadanie uroczystych, o religijnym charakterze słów, mających moc wiążącą nie tylko w zakresie jurydycznym. Pozostawało to w związku z brakiem rozdziału funkcji o charakterze (jak dziś powiedzielibyśmy) państwowym od religijnego.

Pogląd sprzeczny z panującym spotykamy również w znakomitym studium A. Bergera, *Interdicta noxalia* (t. I, s. 395—414). Autor twierdzi bowiem, że noksalność interdyktów znana była już prawu klasycznemu. Niezrozumiałe jest — jego zdaniem — przyjęcie, że *interdicta noxalia* były tworem dopiero epoki poklasyycznej, kiedy to instytucja noksalności była w zasadzie ograniczona. Nie istniała nadto w prawie klasycznym żadna uzasadniona przyczyna do gorszego traktowania właściciela niewolnika, przeciwko któremu skierowany był interdykt, niż pozwanego powództwem noksalnym. Zasadniczy tekst D. 43,1,5 w swej początkowej, istotnej dla przedmiotowego zagadnienia części, pod względem formalnym jest nie-naganny, a zawarte w nim zdanie *delicta eorum quos in protestate habemus* mogło dotyczyć tylko prawa klasycznego, bowiem noksalność w prawie justyniańskim w odniesieniu do syna rodziny nie miała już zastosowania. Gdyby zaś kompilatorowie dokonywali przeróbki tekstu, na pewno by tę nieścisłość sprostowali. Co się tyczy tekstów D. 43, 24, 5; D. 43, 24, 7 pr.; 8; 14; D. 43, 16, 1, 15 i D. 5, 3, 40, 4, to należy zaznaczyć, że mogą one być lepiej zrozumiane, jeśli uzna się noksalny charakter wspomnianych tam interdyktów *unde vi* i *quod vi aut clam*. Istnienie interpolacji w owych fragmentach albo jest przyjęte bezpodstawnie, albo ogranicza się tylko do zmian o charakterze wyjaśniającym glos (np. w D. 5, 3, 40, 4). Wszystkie teksty (z wyjątkiem D. 5, 3, 40, 4) znajdują się w księdze Digestów dotyczącej interdyktów i pochodzą z tych części dzieł prawniczych, które traktowały o interdyktach. Argument, że Gaius nie wspomina o interdyktach noksalnych, nie jest przekonujący z uwagi na elementarny charakter jego podręcznika, w którym z natury rzeczy nie mógł zająć się zagadnieniami drugorzędnymi, a do nich należała niewątpliwie kwestia noksalności interdyktów. Nie uzasadnione jest także — zdaniem autora — twierdzenie, jakoby prawu klasycznemu nie znane były interdykty penalne, skoro mamy źródła wskazujące na deliktowy charakter czynów powodujących wydanie interdyktów (por. np. D. 39, 1, 22). Wywody autora są najzupełniej przekonujące i stanowią bardzo dobry przykład trafnej interpretacji trudnych i budzących wątpliwości tekstów źródłowych, bez niepotrzebnego uciekania się do metody tak słusznie określanej jako „Interpolationenjagd”. Aczkolwiek autor nie stroni bynajmniej od badań interpolacyjnych, to jednak przyjmuje istnienie zmian poklasykowych tylko wtedy, gdy jest to uzasadnione w sposób niewątpliwy.

Prawa osobowego dotyczą dwa artykuły, a to E. Schönbauera, *Neue Rechtsquellen zum C. Antoniniana-Froblem* (t. I, s. 473—498) i W. Kunkla, *Auctoratus* (t. III, s. 207—226). Schönbauer stara się wykazać, że nowo wydane dokumenty historycznoprawne P. Oxy. 2348 i fragmenty *lex Lauriscensis* nie są

bynajmniej potwierdzeniem tezy E. Mitteis'a, że od edyktu Karakalli z 212 r. nowi obywatele automatycznie byli zobowiązani do stosowania prawa rzymskiego. Wprost przeciwnie bowiem, przemawiać one mają raczej za poglądem, od lat już bronionym przez autora, że mogli oni nadal stosować swoje rodzime prawo. W. Kunkel wysuwa tezę, że termin *auctoratus* występujący w Gai 3, 199 użyty był tam na oznaczenie nie gladiatora, lecz oddanego *in mancipium* syna rodziny.

Z zakresu prawa rodzinnego znajdujemy trzy artykuły. W pierwszym z nich, E. Volterra (*Sulla D. 1, 5, 24*, t. I, s. 541—552), udowadnia klasyczne pochodzenie fragmentu D. 1, 5, 24, a w szczególności zdania *nisi lex specialis aliud inducit*. Wielu bowiem romanistów (począwszy od Fabera) twierdziło, że wzmianka ta w prawie klasycznym nie miała sensu. Tymczasem wiadomo, że już w prawie klasycznym istniały wyjątki od zasady (przytoczonej właśnie w omawianym fragmencie), że dzieci nie zrodzone w *iustae nuptiae* otrzymywały stan prawny matki. Jako przykład może służyć choćby *lex Minicia*. Samo określenie zaś *lex specialis* było często używane w prawie klasycznym na oznaczenie wyjątkowych rozporządzeń zawartych w szczególnych przepisach prawnych (np. w związku z ograniczeniem wyzwoleń na mocy *lex Fufia Caninia*).

Autor następnej pracy, *Zum Ritual der Adoptio* (t. I, s. 579—589), F. Wieracki, zwraca uwagę na okoliczność, że przy adopcji obok *in iure cessio* znajdowały zastosowanie także przepisy dotyczące *emancipatio*. Stara się ją wyjaśnić w ten sposób, że było to konieczne dla uniknięcia powrotu osoby adoptowanej pod władzę ojca naturalnego na skutek wygaśnięcia władzy ojcowskiej adoptującego. Bezpośrednich dowodów źródłowych na to twierdzenie autor nie przytacza i nie może zresztą tego uczynić, bo właśnie istnienie „rytuału” emancypacji uniemożliwia bezpośrednie źródłowe udokumentowanie, jakby sytuacja wyglądała w przypadku jego nie zastosowania. Argumentem autora jest istnienie skutku w postaci powrotu do pierwotnej władzy w innych pokrewnych przypadkach (np. przy opiece), gdzie mamy do czynienia z tzw. spoczywaniem starej władzy „odżywającej” w wypadku wygaśnięcia nowej.

Interpretacji tekstu Gai 1, 199—200 poświęcony jest artykuł S. Solazzi'ego, *Su Gai 1, 199—200* (t. I, s. 499—503). Twierdzi on, że G. 1, 200 w części mówiącej o zwolnieniu od składania zabezpieczenia kuratorów mianowanych przez konsula, czy pretora jest zmieniony prawdopodobnie na skutek pomyłki kopisty. Nie jest bowiem prawdopodobne, by tekst oryginalny zamieścił o opiece, wspominając tylko o kuratorze.

Badaniem filozoficznych źródeł słynnego aksjomatu Paulusa *quamvis si liberum esset noluissem, tamen coactus volui* (D. 4, 2, 21, 5) zajął się M. Wyśzyński (t. III, s. 475—491), twierdząc, że nie pozostaje on w związku z doktryną stoików.

Szczegółową kwestię odróżnienia *condicio iuris* od *condicio tacita* zanalizował M. Kaser, *Conditio iuris und Conditio tacita* (t. I, s. 421—438). Wykazał on, że rzymskie prawo klasyczne oddzialało od siebie oba te warunki. Źródłem *condicionis iuris* był wprost przepis prawa, podczas gdy przez *condicio tacita* rozumiano warunek, który wprowadzić nie był przez strony wypowiedziany, ale miał swe źródło w ich woli.

G. Grosso w artykule *Dies veniens* (t. I, s. 416—420) wywodzi, że termin *dies veniens* w rzymskim prawie spadkowym odnosił się tylko do zapisów ograniczonych terminem.

Siedem artykułów odnosi się do prawa obligacyjnego. Najobszerniejszy z nich, *Catos leges venditioni et locationi dictae*, (t. III, s. 227—441), U. von Lübtowa, za-

wiera dokładną analizę znaczenia prawnego *leges venditioni et locationi dictae*, o których mowa jest w dziele Katona *De agri cultura*. Temat ów nasuwa szereg wątpliwości i w nauce nie został jeszcze należycie i gruntownie opracowany. Rozprawa von Lübtowa jest więc w pewnym sensie pionierska. Powstała ona w związku z nowym wydaniem dzieła Katona dokonany przez P. Thielschera. Omawiana praca nie ogranicza się jednak tylko do tekstu Katona, ale zawiera także interesujące przedstawienie szeregu instytucji prawnych łączących się z tematem artykułu, jak np. zastawu, spółki, potrącenia, kontraktów konsensualnych i *bonae fidei iudicia*.

Rozważania rozpoczyna autor od *leges* w majątkowym prawie gmin rzymskich, które, zdaniem jego, stanowiły wzór dla odpowiednich *leges* (będących pierwotnie jednostronnie określonymi klauzulami dodatkowymi) w prawie prywatnym. Szczególnie zwraca on uwagę na fakt, że dawne prawo nie znało dyspozytywnych norm i że w związku z tym duże znaczenie praktyczne posiadały szczegółowe formularze. W związku z tym także *leges* Katona nie zawierały ogólnych, abstrakcyjnych rad, ale w praktyce wypróbowane klauzule. Wiele miejsca poświęcono zagadnieniu stosunku właściciela gospodarstwa rolnego do redemptora zajmującego się organizacją robót rolnych (jak np. kwestia organizacji robotników, odpowiedzialności redemptora itd.). W związku z omawianiem klauzul dotyczących zastawu na *invecta et illata* zanalizował autor szereg problemów związanych z genezą zastawu. Twierdzi on, że zastaw u Katona był tzw. *Verfallpfand*. Istnienie możliwości zakończenia zastawu przez ustanowienie poręki tłumaczy autor większym znaczeniem w prawie rzymskim zabezpieczenia osobistego od rzeczowego. Szczególnie dużą wagę mają, zdaniem von Lübtowa, formularze Katona dla problemu genezy zaskarżalności nieformalnych umów kupna-sprzedaży oraz najmu i powstania *bonae fidei iudicia*, które to zagadnienia są wedle niego (za Bechmannem) niezależne od siebie. Twierdzi on, że wspomniane kontrakty już w czasach Katona były zawierane nieformalnie nie stanowiąc jeszcze *iudicia bonae fidei*, na co wskazywać ma w szczególności brak formuł stypulacyjnych w *De agri cultura* oraz sposób dokonywania potrącenia przez właściciela gospodarstwa rolnego. Źródła ich zaskarżalności dopatruje się nie w *ius gentium*, ale w *ius civile*. Zagadnienie to regulować miały jakieś nieznane nam ustawy. Trudno byłoby, zdaniem autora, przypuszczać, że Rzymianie nie uwzględniliby potrzeby zaskarżalności nieformalnych: kupna-sprzedaży i najmu w ramach *ius civile*. Rozprawa kończy się rozważaniami dotyczącymi *arbitratus boni viri* w prawie klasycznym, dowodzącymi między innymi, że dzieło Katona nie może stanowić oparcia dla poglądu Albertaria twierdzącego, że dopiero w prawie poklasycznym uznano możliwość określenia wykonania lub bliższego określenia świadczenia przez *arbitrium boni viri* jednej ze stron.

Artykuł von Lübtowa stanowi cenne uzupełnienie luki istniejącej dotychczas w nauce romanistycznej. Szereg twierdzeń stanowi należyte wyjaśnienie niejasnych dotąd kwestii. Niektóre jednak z tez autora budzą poważne wątpliwości, a przede wszystkim pogląd, że źródło zaskarżalności kontraktów konsensualnych tkwiło w *ius civile*. Przemawia przeciw temu silnie formalistyczny charakter dawnego *ius civile* oraz fakt, że źródła mówią wyraźnie o kontraktach konsensualnych jako pochodzących z *ius gentium*. Brak natomiast tekstów wskazujących na ich ewentualne pochodzenie ustawowe (co przyjmuje von Lübtow).

Uzasadnieniu klasycznego pochodzenia *actio civilis incerti* poświęcony jest artykuł W. Osuchowskiego, *Le caractère juridique de l'actio civilis incerti à lumière des scolies des Basiliques* (t. III, s. 455—465). W swej pracy *O nieozna-*

czonych prawnie stosunkach kontraktowych w klasycznym prawie rzymskim (Lwów 1933) autor przedstawił historyczny rozwój kontraktów nieoznaczonych i ich ochrony w okresie klasycznym, udowadniając, że powództwo określane słowami *agere praescriptis verbis*, zwane inaczej *actio civilis incerti*, nie było tworem bizantyjskim, lecz instytucją prawa klasycznego, przejętą stamtąd do kodyfikacji justyniańskiej. Obecnie, nawiązując do swych poprzednich badań, autor uprzednio postawioną tezę uzasadnia nowymi argumentami, jakich dostarczyły mu badania scholi i Bazylik.

Kwestią odpowiedzialności *negotiorum gestora* w oparciu o analizę I. 3, 27, 1 zajmuje się F. M. de Robertis *La responsabilité del „negotiorum gestor” nel diritto giustiniano* (t. III, s. 197—205). Wykazuje on, wbrew opinii panującej, że w wyżej wymienionym tekście chodziło o obowiązek dołożenia tzw. *exactissima diligentia*, a więc specjalnego rodzaju staranności powstałej z połączenia *diligentia diligentis* i *quam suis*. Treść dalszej rozprawy stanowią wywody R. Moniera (*La position de Labéon vis à vis de l'expression „morbus vitiumve” dans l'Edit des ediles*, t. III, s. 443—446) odnośnie do zapatrywań Labeona co do różnicy między słowami *morbus* i *vitium* występującymi w edykcje edylów (w odniesieniu do wad rzeczy sprzedanej). *Vitium* oznacza cechę anormalną osoby fizycznej, np. gdy ona jąka się. *Morbus* należało tłumaczyć jako wadę przypadkową (przemijającą).

Znany badacz zagadnienia *ius retentionis*, E. Nardi, zamieścił jeden z rozdziałów swej pracy *Studi sulla ritenzione in diritto romano*, t. II, *Profilo storico* (Mediolan 1957), pt. *L'origine della ritenzione* (t. II, s. 217—227). Stwierdza on, że pierwszym znanym prawnikiem traktującym o prawie zatrzymania jest Servius (D. 14, 2, 2 pr.). Autor podkreśla silnie związek *retentio* z *bona fides*. Nie rozstrzygniętą nadal jeszcze kwestią zlecenia po śmierci zleceniodawcy zajmuje się J. Ch. Van Oven, *Gaius 3, 158: mandatum post mortem mandantis* (t. I, s. 529—540). Tezą artykułu jest wykazanie, że G. 3, 158 wypowiada jedynie zasadę o nieważności w prawie klasycznym zlecenia *post mortem mandantis*. Autor po przytoczeniu poglądów głoszonych przez różnych romanistów twierdził, że cytowany ustęp należy odczytać w sposób następujący: *item si quis „post mortem meam faciendi” mandet, inutile mandatum est, quia generaliter placuit ab heredis persona obligationem incipere non posse*. Jak widać więc, autor nie dodał żadnego uzupełnienia do tekstu rękopisu werońskiego. Zastrzeżenia budzi ogólne stwierdzenie Van Ovena, że dla znajomości prawa rzymskiego klasycznego rękopis weroński przedstawia większą wartość niż Florentina.

Ciekawe wywody dogmatyczne odnośnie do *confusio* spotykamy w rozprawie G. Wesenberga, *Zur Dogmengeschichte der schuldrechtlichen Confusio* (t. I, s. 553—578). Podnosi on, że nauka o *confusio* rozwinęła się w oparciu o zasadę: *ea quae initio recte constituerunt, resolvuntur, cum in eum casum inciderunt, a quo non potuissent consistere (incipere)*. Z biegiem czasu powstawać zaczęły od tej zasady pewne wyłomy na skutek działalności jurystów, a zwłaszcza Prokulejanów, głoszących naukę o „spoczywaniu” powództwa. Po Gajusie jednak niesporne już jest, że *confusio* jest jednym z samodzielnych sposobów umorzenia zobowiązania. Pretor w pewnych wypadkach ograniczał ściśle stosowanie zasady *ea quae initio...*, np. zmuszając pozwanego przy *confusio* wierzytelności i *fideiussio* przy pretorskich stypulacjach do nowej *cautio* lub nie uważając *confusio* za przyczynę wygaśnięcia zastawu. Dopiero w okresie poklasycznym przy wypadkach *confusio* długu z poręką upowszechnia się teoria o tzw. *plenior obligatio* (np. interp. D. 46, 3, 95, 3). W końcu autor omawia jeszcze przedmiotowe zagad-

nienie w dalszym rozwoju historycznym od glosatorów i komentatorów począwszy, poprzez *Usus modernus* do najnowszych kodyfikacji.

Krótki przyczynek do historii wojskowości stanowi artykuł J. F. Gilliam'a, *Enrollment in the Roman Imperial Army* (t. II, s. 207—216), z którego dowiadujemy się, że w okresie cesarskim za chwilę wcielenia do armii uważano moment wpisania nazwiska do metryki, co w okresie poklasycznym dotyczyło również funkcjonariuszy służby cywilnej. Na uwagę zasługuje również praca L. Roberta, *Inscriptions et institutions agonistiques* (t. II, s. 229—238), dotycząca igrzysk w starożytności. Autor kolejnego artykułu J. H. Oliver (*A Spanish Corporation and its Patrons*, t. III, s. 447—454) stara się uzupełnić brakujące słowa CIL II Suppl. 5812, odnoszącego się do jednej z lokalnych korporacji hiszpańskich. Opis sposobu dokonywania obliczeń czasu w mieście Dura (Europos) podaje nam C. Welles, *The Chronology of Dura-Europos* (t. III, s. 467—474).

Interesującego przyczyńka do zagadnienia prądów ideologicznych w Rzymie II i III w. n.e. dostarcza nam E. M. Sztajerman w pracy *Iz istorii ideologicheskikh tiechenij II—III ww.* (t. I, s. 505—528). Zwraca on uwagę na fakt, że w miarę narastania kryzysu ustroju niewolniczego zaczęły się wytworzać wspólne poglądy niewolników i najbiedniejszych warstw ludzi wolnych. Świadczy o tym m. in. upowszechnienie się kultu bogów dotąd mających mniejsze znaczenie w religii rzymskiej (np. Priapa, Sylwana i in.), popularnych u najniższych warstw ludności, oraz występujący w wielu prowincjach pozytywny stosunek do pracy. Coraz większą rolę odgrywało chrześcijaństwo, wyrażając pierwotnie proces przeciwny ówczesnej moralności klasy właścicieli niewolników, głosząc poszanowanie pracy i żądając także wspólności majątku (np. Kommodian). Z biegiem czasu jednak chrześcijaństwo zatraciło swój pierwotny charakter, stając się religią klasy panującej.

Kilka cennych prac dotyczy wreszcie historii prawa rzymskiego w średniowieczu. Dział ten rozpoczyna przyczynek M. Bohačka, *Zur Geschichte der Stationarii von Bologna* (t. II, s. 241—295). Jak wiadomo, duża część naszej obecnej wiedzy o stationarii w Bolonii oparta jest na dziele Savigny'ego, *Historia prawa rzymskiego w średniowieczu*. Ważne uzupełnienie w tym zakresie stanowi właśnie artykuł Bohačka, w którym analizuje on znaleziony przez siebie tekst CO 209, znajdujący się w państwowym archiwum w Olomuńcu, a zawierający pewne szczegóły wyjaśniające dokładnie rolę stationarii bolońskich.

Przedmiotem następnego artykułu, a to J. Cvetlera, *The Authorship of the Reform of legal Education at Constantinople* (t. II, s. 297—328), jest ustalenie autorstwa konstytucji z 1045 r. o studiach prawniczych w Konstantynopolu, wydanej przez cesarza Konstantyna IX Monomacha. Cvetler zwalcza panujący pogląd, jakoby opracowanie tego aktu było dziełem Mauropusa, dokonując krytyki dotychczas przytaczanych przez naukę argumentów, zarówno merytorycznych, jak i formalnych. Przyjmuje on, że konstytucja owa była dziełem kilku osób, ale decydującą rolę przypisuje Janowi Xiphilinowi, za czym miał przemawiać w szczególności fakt, że już od wczesnej młodości zajmował się on studiowaniem prawa.

Nowe światło na zagadnienie pomocniczej roli prawa rzymskiego w krajach czeskich w XVII i XVIII w. rzuca J. Klabouch w swej rozprawie pt. *Die Lehre von der subsidiären Gültigkeit des Gemeinen Rechtes in der Juristischen Literatur der böhmischen Länder im 17. und 18. Jahrhundert* (t. II, s. 329—356). Zagadnienie nie jest jasne, gdyż obowiązujące w Czechach kodyfikacje nie zawierały właściwie postanowień na ten temat. Podzielone były również zdania uczonych prawników tego okresu, z których jedni, jak Kyblin, Schambogen, Mül-

ler, Feigl, odrzucali możliwość posiłkowego stosowania prawa rzymskiego, a drudzy, jak Prossovsky i Zencker, bronili poglądu przeciwnego. Autor zauważa, że wahaniom nauki odpowiadały prawdopodobnie te same wahania w praktyce. Nie było więc jednolitego orzecznictwa, a jeśli można mówić o subsydiarnym charakterze *ius commune*, to znajdowało ono zastosowanie przede wszystkim w sądach wyższych instancji.

Wpływu Biblii na ustawodawstwa średniowiecznej Europy dotyczy krótka praca Korany'ego, *Zur Geschichte antiker Rechtsgrundsätze im mittelalterlichen Recht* (t. II, s. 357—366), w której autor przytacza liczne tego przykłady.

Rekonstrukcja CE 312 zajmuje się E. Levy, *Zum Kapitel 312 des Codex Euricianus* (t. II, s. 367—374), przeciwstawiając się uzupełnieniu tekstu na podstawie *lex Visigothorum* 5, 4, 20, jako że przemawiają przeciwko temu poważne względy merytoryczne.

Przedmiotem artykułu G. A. Petropoulosa, *Lettre de dotation inédite de l'île de Sifanto* (t. II, s. 375—387) jest interpretacja dokumentu, w którym niejaka Maria, wdowa po Piotrze Camarassis, ustanowiła posag na rzecz swej adoptowanej córki Marii. Z brzmienia dokumentu wynika, że w Grecji pobizantyjskiej dopuszczalne było dokonywanie adopcji przez kobiety bez żadnych ograniczeń. Dział ten kończy praca A. Vetulaniego, *Un manuscrit bolonais du chapitre cathedral de Cracovie* (t. II, s. 389—409) traktująca o rękopisie Ms 89 kapituły katedralnej krakowskiej. Autor podaje szczegółowy opis dokumentu, podkreślając jego znaczenie dla badań z zakresu literatury prawniczej wieków średnich. Na uwagę zasługuje wnikliwa charakterystyka części składowych dokumentu, w której autor wyciąga wnioski, że manuskrypt powstał w środowisku wykształconych prawników interesujących się zarówno prawem rzymskim, jak i kanonicznym.

Tak przedstawia się w krótkim ujęciu treść książki pamiątkowej ku czci prof. Rafała Taubenschlaga. Już przy najbardziej pobieżnym rzucie oka zwraca tutaj uwagę duża ilość artykułów i rozpraw, którymi uczeni z całego świata chcieli uczcić zasługi naukowe znakomitego historyka prawa. 86 prac zebranych w trzech tomach obejmuje zakres wiedzy tak obszerny i wszechstronny, jak obszerne i wszechstronne były zainteresowania zmarłego prof. Taubenschlaga.

WIESŁAW LITEWSKI (Kraków)

JANUSZ SONDEL (Kraków)

Jiří Kejř, *Bratislavský rukopis Dekretu Gratianova*, *Právnické Štúdie*, r. VIII (1960), s. 264—294.

Ogłoszone w wydawnictwie Słowackiej Akademii Nauk w Bratysławie studium J. Kejřa, dobrze znanego ze swych prac nad literaturą prawniczą w dobie husytyzmu, pozostaje w związku z powierzonym autorowi przez Czeskosłowacką Akademię Nauk zadaniem opracowania szczegółowego katalogu rękopisów Dekretu Gracjana, zachowanych w bibliotekach czeskosłowackich.

Już od dawna nauka europejska sięgała do łacińskich rękopisów zachowanych w Czechach (głównie w bibliotekach praskich i w bibliotece ołomunieckiej) i wykazała doniosłą wartość niektórych z nich dla dziejów nauki prawa w średniowieczu. Ówczesne metody pracy, w szczególności brak należycie przemyślanego planu badań naukowych i brak zrozumienia w dawnej nauce burżuazyjnej dla wartości badań zespołowych powodowało, że indywidualne wysiłki poszczególnych badaczy, rzadko kiedy kontynuowane przez ich następców, mogły być przynieść jedynie mierne wyniki. Dlatego z radością należy powitać inicjatywę Czesko-